

PODRÓŻ DO POLSKI  
profesora Sebastiana Ciampiego



# PODRÓŻ DO POLSKI

profesora Sebastiana Ciampiego

*Przetłumaczył, opracował i wstępem opatrzył  
Wojciech Milej*

**hořini**

*Redakcja*

Janusz Stachowski

*Korekta*

Anna Nowak

Marka Homini jest częścią  
Wydawnictwa Benedyktynów Tyniec

ISBN 978-83-8205-350-0

Wydanie pierwsze – Kraków 2026

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów  
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków  
tel.: +48 534 037 299; +48 (12) 688 52 95  
e-mail: [zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)  
[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa*

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów  
[druk@tyniec.com.pl](mailto:druk@tyniec.com.pl)

# Wstęp

Sebastiano Ciampi (1769–1847) – włoski profesor, lingwista i erudyta – w stosunkach polsko-włoskich zajmuje miejsce istotne, choć sama postać nie jest szczególnie znana szerszemu gronu odbiorców. Jego aktywna działalność literacka i naukowa, przypadająca w znacznej mierze na pierwszą połowę XIX w., przyczyniła się do systematyzacji wiedzy o kulturze i historii Polski. Mieszanka archiwistycznej skrupulatności z tokańskim charakterem doprowadziła do powstania kilku monumentalnych prac z dziedziny filologii i bibliografii. Trudny, a niekiedy konfliktowy charakter włoskiego naukowca wielokrotnie sprawiał, że niełatwo jednoznacznie ocenić jego opinie i sądy dotyczące środowiska, w jakim żył i tworzył. Jego poglądy bywają wielokrotnie niejasne i pełne sprzeczności. Szczątkowa i skomplikowana do ocenienia spuścizna autobiograficzna profesora bywała często opacznie interpretowana.

Prezentowany tom jest pierwszym tłumaczeniem i opracowaniem *Viaggio in Polonia* Sebastiana Ciampiego. Dotychczas wśród historyków treść wyprawy nie była w zasadzie szerzej omawiana – niepełne informacje na jej temat przedstawiło kilku polskich badaczy. Dokonania włoskiej historiografii są w tej mierze również nie-satysfakcjonujące. Obcokrajowcy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX w. byli spotykani dość często, choć rzadko pozostawiali po sobie relacje z podróży. Oprócz pracy Ciampiego na język polski przetłumaczono m.in. wspomnienia z podróży Svena Jonasa Stillego<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> S.J. STILLE, *Podróż do Polski*, przeł. i oprac. J. HERA, Warszawa 1985.

oraz George'a Burnetta<sup>2</sup> – prace różniące się od siebie znacznie, choć pokazujące zainteresowanie ziemią polskimi również w Szwecji i Anglii. *Podróż do Polski* jest włoską wizją Królestwa Kongresowego i historii Polski, choć jej autor, w przeciwieństwie do innych twórców, znał polską rzeczywistość pierwszej ćwierci dziewiętnastego stulecia znacznie lepiej.

Edycja źródłowa została podzielona na dwie zasadnicze części. W pierwszej postanowiłem przedstawić przekrojową biografię z uwzględnieniem najważniejszych źródeł i prac historiograficznych, nakreślić życiorys *professore* w odniesieniu do dziejów Królestwa Polskiego. Ponadto w zarysie przedstawiłem kluczową problematykę samej podróży 1830 r. z uwzględnieniem czteroletniego pobytu w Warszawie w latach 1818–1822. Druga część zawiera edycję źródłową *Podróży do Polski* wraz z przypisami odautorskimi i aparatem krytycznym. Główną treść relacji poprzedza nota edytorska, która szczegółowo wyjaśnia najważniejsze trudności związane z technicznymi aspektami tłumaczenia i edycji. Zdaję sobie jednocześnie sprawę, że w przypadku rozdziału biograficznego nie uniknąłem uogólnień, które były konsekwencją trudności w dotarciu do obszernego materiału.

Biografia Sebastiana Ciampiego nie została nadal wyczerpująco opracowana. Liczne prace, zarówno historyków polskich, jak i włoskich, dotyczyły tylko poszczególnych epizodów jego życia lub obejmowały w znacznej mierze jedynie jego dorobek intelektualny. Z kolei krótkie biogramy w słownikach biograficznych z natury bywają niewystarczające i skrótowe<sup>3</sup>. Potrzebę szczegółowego

---

<sup>2</sup> G. BURNETT, *Obraz obecnego stanu Polski*, przeł. M. URBAŃSKI, oprac. S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 2008.

<sup>3</sup> H. BARYCZ, *Sebastian Ciampi*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938; D. CACCOMO, *Sebastiano Ciampi*, [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 25, Roma 1981.

i kompleksowego opracowania całego dostępnego materiału, który dotyczy włoskiego literata, wyraził w 1964 r. Vittore Branca, jednocześnie doceniając dotychczasowe próby badaczy twórczości włoskiego profesora: „Z pewnością bibliografia dotycząca Ciampiego nie jest uboga, jednakże nadal brakuje gruntownego opracowania na temat jego aktywności w Polsce i pełnej pasji pracy nad dziełami sławiącymi kulturowe relacje polsko-włoskie”<sup>4</sup>. Podobnie stan badań polskiej historiografii nad życiorysem włoskiego erudyty ocenił Henryk Barycz: „O Sebastianie Ciampim niewiele dziś wiadomo; że jego nazwisko w świadomości polskich kół intelektualnych, nawet w sferach ściśle uczonych, całkowicie się zatarło i stanowi pusty, nic niemówiący dźwięk”<sup>5</sup>. Od czasów badań Barycza nauka włoska dostarczyła szereg kluczowych prac obejmujących materiał źródłowy oraz przedstawiła kilka fragmentarycznych szkiców jego biografii. Przede wszystkim mam tutaj na myśli teksty wchodzące w skład poszczególnych numerów włoskiego czasopisma naukowego związanego z kulturą i historią lokalną Toskanii – „Bullettino Storico Pistoiese” – wydawanego w Pistoii przez Società Pistoiese di Storia Patria. Pierwsze prace poświęcone Toskańczykowi, a konkretnie jego korespondencji, odnajdujemy na kartach „Bullettino” już w roku 1899<sup>6</sup>. Pięć lat później Guido Zaccagnini wydał kilka listów Ciampiego i Tommaseo Pucciniego<sup>7</sup>, a w 1905 r. powstał

---

<sup>4</sup> V. BRANCA, *Sebastiano Ciampi e il suo soggiorno in Polonia (1817–1822) nell'inedita biografia scritta da F.L. Polidori*, [w:] *Comitato per la Storia dell'Università di Padova, Relazioni tra Padova e la Polonia. Studi in onore dell'Università di Cracovia nel VI centenario della sua fondazione*, Padova 1964, s. 193.

<sup>5</sup> H. BARYCZ, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 392.

<sup>6</sup> L. PÉLISSIER, *Lettres inédites de Sebastiano Ciampi (1819–1831)*, „Bullettino Storico Pistoiese” 1899, nr 1, s. 121–134.

<sup>7</sup> G. ZACCAGNINI, *Tommaseo Puccini e Sebastiano Ciampi*, „Bullettino Storico Pistoiese” 1904, nr 1, s. 52–60.

pierwszy dłuższy tekst autorstwa Ferdinando Bugianiego, podsumowujący życie i twórczość toskańskiego filologa<sup>8</sup>. Jeszcze przed II wojną światową Gianni Gervasoni napisał pasjonujący artykuł o długim sporze i dywagacjach Włocha wokół tekstu *Starożytność rzymska* Diogenesa z Halikarnasu<sup>9</sup>. Tuż po wojnie wznowiono badania źródłoznawcze, skupiając się na korespondencji literatów toskańskich, a same poszukiwania nie ominęły postaci Ciampiego, jednak pozostawał on na marginesie zainteresowań naukowców<sup>10</sup>. Przełomowy dla badań nad jego biografią okazał się rok 1969 i długi, wyczerpujący artykuł Giuliany Bonacchi-Gazzarini pt. *Sebastiano Ciampi nella storiografia artistica tra il Settecento e l'Ottocento*<sup>11</sup>. Tematyka pracy obejmuje losy Ciampiego tylko do 1817 r. i kończy się, podobnie jak jego autobiografia, na pierwszym przyjeździe do Warszawy. Pierwszy okres pobytu w Warszawie w latach 1818–1822 opisał F.L. Polidori w tekście z 1932 r., przedrukowanym i krytycznie opracowanym przez Vittore Brancę<sup>12</sup>. Lata 1823–1838 w sposób niewolny od błędów opisuje polska historiografia – wspomniany H. Barycz oraz Piotr Salwa i Wojciech Tygielski<sup>13</sup>. Z kolei ostatnie lata życia profesora skrótkowo przedstawił Bruno

<sup>8</sup> F. BUGIANI, *Sebastiano Ciampi nello Studio pisano dal 1801 al 1817*, „Bullettino Storico Pistoiese” 1905, nr 1, s. 60–71.

<sup>9</sup> G. GERVASONI, *Sebastiano Ciampi e la vasta polemica intorno ai frammenti di Dionigi d'Alicarnasso*, „Bullettino Storico Pistoiese” 1934, nr 1, s. 23–44.

<sup>10</sup> N. CALVINI, *Correspondenza tra il Vieusseux e il Torri circa Sebastiano Ciampi*, „Bullettino Storico Pistoiese” 1946, nr 1, s. 32–39.

<sup>11</sup> G. BONACCHI-GAZZARRINI, *Sebastiano Ciampi nella storiografia artistica tra il Settecento e l'Ottocento*, „Bullettino Storico Pistoiese” 1969–1970, nr 4, fasc. 1, 2, s. 3–41, s. 119–138; nr 5, fasc. 1, s. 21–34.

<sup>12</sup> V. BRANCA, *Sebastiano Ciampi e il suo soggiorno...*, dz. cyt., s. 193–219.

<sup>13</sup> P. SALWA, W. TYGIELSKI, *Sebastiano Ciampi*, [w:] *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. M. WĄSOWICZ, Warszawa 2016, s. 151–157.

Bruni<sup>14</sup>. Ostatnią z opublikowanych edycji źródłowych stanowi wybór korespondencji między Ciampim a Iwanem Turgieniewem<sup>15</sup>. Wymiana listów dotyczyła przede wszystkim poszukiwania przez Włocha dokumentów łączących Italię z państwem carów. Pięknym, ale bardzo tendencyjnym podsumowaniem dokonań profesora jest jego biogram w *Dizionario estetico* napisany przez sławnego Nicolò Tommaseo<sup>16</sup>. Do dalszych poszukiwań archiwalnych posłużyć powinien inwentarz zespołu dokumentów Sebastiana Ciampiego sporządzony przez Società Pistoiese di Storia Patria<sup>17</sup>.

Innych wskazówek biograficznych, częściowo opartych na powyższym materiale źródłowym, możemy doszukiwać się także w pracach poświęconych osobom, z którymi Ciampi wchodził w rozmaite komitywy<sup>18</sup>. Dużo informacji dostarczają także polskie dzienniki, wspomnienia i listy z pierwszej połowy XIX w., pisane przez osoby aktywnie działające w czasach Królestwa Kongresowego. W wypadku źródeł narracyjnych materiał często ma charakter anegdotyczny, bardzo stronniczy i przerysowany, a w wypadku listów dotyka tylko wielu rozmaitych problemów życia naukowego. Poniższy rozdział biograficzny ma na celu przedstawienie czytelnikowi najważniejszych etapów życia włoskiego badacza i ma ułatwić zrozumienie przyczyn jego peregrynacji do Królestwa Polskiego.

---

<sup>14</sup> B. BRUNI, *Gli ultimi anni di Sebastiano Ciampi (1838–1847)*, „Bullettino Storico Pistoiese” 1971, nr 4, s. 21–27.

<sup>15</sup> I.S. ŠARKOVA, *Documenti inediti sui rapporti fra Sebastiano Ciampi ed Aleksandr Ivanovic Turgenev*, „Bullettino Storico Pistoiese” 1989, nr 3, s. 43–53.

<sup>16</sup> N. TOMMASEO, *Dizionario estetico*, Firenze 1867, s. 217–219.

<sup>17</sup> *Le Carte di Sebastiano Ciampi nella Biblioteca Comunale Forteguerriana*, oprac. M. SOLLECITI, Pistoia 1984.

<sup>18</sup> Na przykład rozdział poświęcony kontaktom Ciampiego z Davidem Åkerbladem możemy odnaleźć w: F. THOMMASON, *The Life of J.D. Åkerblad. Egyptian decipherment and orientalism in revolutionary times*, Leiden 2011; TENŽE, „A dangerous man of the Enlightenment”. *J.D. Åkerblad and Egyptology and Orientalism in times of revolutions*, Florence 2010.

W związku z tym ograniczyłem zasób źródeł do najważniejszych prac, które stanowią tylko środek do zrozumienia realiów życia profesora, a nie stanowią celu samego w sobie.

## Życie i twórczość

Sebastiano Ciampi urodził się 30 października 1769<sup>19</sup> r. w Pistoii – małym, choć istotnym centrum życia intelektualnego Wielkiego Księstwa Toskanii. Wstąpił do seminarium duchownego w rodzinnym mieście, gdzie w wieku 26 lat uzyskał święcenia kapłańskie. Uczęszczał do Accademia di San Leopoldo, zwanej także Accademia Ricciana, założonej przez Scipione de' Ricci w 1783 r. O podstawach swojej edukacji pisał w autobiografii w taki sposób: „Ukończyłem podstawowy kurs literatury i nauki bez jakiegokolwiek zachwytu. Biskup Ricci zapisał mnie na zajęcia w Accademia Ecclesiastica di S. Leopoldo, bym kształcił się w studiach teologicznych [...], tutaj raczej wyrobiłem w sobie religijnego ducha; zaznajomiwszy się z systemem kościelnym i prawidłami dobrej wiary, rozpocząłem posługę kościelną, dla której stałem się cnotliwy, unikając haniebnych nadużyć”<sup>20</sup>. Nauki pobierane przez Ciampiego w seminarium duchownym przypadają na czas ożywionego ruchu intelektualistów doby oświecenia. Kluczową rolę w kształtowaniu charakteru i umysłu młodego księdza miały reformy Scipione de' Ricci prowadzone zgodnie z ideami jansenistycznymi. Jak twierdzi G. Bonacchi-Gazzarrini, to właśnie okres rządów Piotra Leopolda w Wielkim Księstwie Toskańskim wpłynął na poglądy historyczno-polityczno-kulturowe młodego filologa<sup>21</sup>. Wspólnie z Riccim

---

<sup>19</sup> H. Barycz w swoich pracach biograficznych myli datę urodzin włoskiego uczonego, podając rok 1767. Por. H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 393; TENŻE, *Sebastjan Ciampi i jego działalność literacka w Polsce*, Kraków 1934, s. 4.

<sup>20</sup> Cyt. za: G. BONACCHI-GAZZARRINI, dz. cyt., nr 4, s. 7.

<sup>21</sup> Tamże, s. 8.

Piotr Leopold zniósł immunitety fiskalne, zdelegalizował inkwizycję, a kasata zakonu jezuitów spowodowała laicyzację szkolnictwa. Zmienił się także charakter kształcenia księży w seminariach – rząd prowadził szeroką kampanię propagandową przeciwko zakonom, kultowi relikwii, pielgrzymkom i procesjom. Pomimo tego, że reformy jansenistyczne ostatecznie wycofano w 1795 r., to jednak elity intelektualne drugiej połowy XVIII w. w Toskanii kształciły się podług przekonań reformatorskich<sup>22</sup>. W swojej działalności oświatowej Ricci wzbogacał biblioteki i konwenty tokańskie o dużą liczbę książek i ulotek propagujących klasyczne wartości chrześcijańskie i powrót do ascetycznej kultury kościelnej<sup>23</sup>. W kwestii wykształcenia Ciampiego ciekawie przedstawia się jeden z ustępów z *Il Progetto Regolamento della scuola di teologia del Seminario di Prato* – wydanego w 1781 r. przez Ricciego zestawu zasad wychowawczych w seminariach duchownych, który w kolejnych latach został wprowadzony na terenie całej Toskanii<sup>24</sup>. Program unowocześniał zasady nauczania zgodnie z doktryną augustiańską oraz zakładał „nauczanie młodzieży tylko i wyłącznie w duchu prawdziwej wiary katolickiej”<sup>25</sup>. W takim rozdarciu światopoglądowym wychowywał się przyszły *professore*, lecz gdy w 1795 r. ukończył seminarium, znalazł się w głębokim kryzysie duchowym. Wokół siebie widział tylko hipokryzję i korupcję konserwatywnych duchownych<sup>26</sup>. Przeczuwając upadek religijnego zapału jansenistów, zmuszony został do wstrzymania ukochanych studiów, a co więcej, bliski był przerwania posługi kościelnej, lecz, jak sam informuje w *Notizie*

<sup>22</sup> J. GIEROWSKI, *Historia Włoch*, Wrocław 2003, s. 342–343.

<sup>23</sup> B. MATTEUCCI, *Scipione de' Ricci: saggio storico-teologico sul giansenismo italiano*, Brescia 1941, s. 114–119.

<sup>24</sup> G. BONACCHI-GAZZARRINI, dz. cyt., nr 4, s. 11.

<sup>25</sup> Tamże, s. 11–12.

<sup>26</sup> Tezy Ricciego zostały potępione przez Kościół katolicki w 1795 r. Por. J. GIEROWSKI, dz. cyt., s. 343.

*biografiche scritte da lui stesso*, nie uzyskał zgody ojca<sup>27</sup>. Prawdopodobnie z tego powodu Piotr Salwa i Wojciech Tygielski doszukują się u Ciampiego braku „powołania duchowego”<sup>28</sup>.

Dzięki hojności hrabiego Cellesiego, mecenasa sztuki i nauki, Ciampi uzyskał pieniądze na studia w Pizie. Pod okiem znanego uczonego Carla Antoniolego intensywnie studiował starożytną grekę. Dzięki wsparciu profesora Sartiego, zajmującego się metafizyką i dialektyką na Uniwersytecie w Pizie, młody student dostąpił możliwości uczęszczania na kursy akademickie w kolejnych latach, a przede wszystkim uzyskał posadę w Collegio Bandinelli w Rzymie, gdzie nauczał retoryki i greki już od roku 1796<sup>29</sup>. Wychowanie Ciampiego było więc klasyczną ścieżką edukacji duchownych drugiej połowy XVIII w. na terenie północnej Italii. Kompleksowa znajomość utworów klasycznych, jak również bogate doświadczenia retoryczne oraz dobra orientacja we włoskiej sztuce i literaturze stanowiły solidne podstawy do dalszej pracy naukowej oraz były kluczowym punktem odniesienia względem oświeceniowej edukacji młodzieży na terenie Wielkiego Księstwa Toskanii.

Pobyt Ciampiego w Rzymie, przypadający na lata 1796–1798, wzbudził w nim miłość do archeologii i architektury starożytnej. Jak sam pisze: „W wolnym czasie podczas spacerów i przechadzek po mieście bardziej pouczający był dla mnie pomnik niż książka”<sup>30</sup>. Pierwsze prace wykopaliskowe zapoczątkowane przez króla Neapolu Karola VII w okolicach Herkulanum (około 1738 r.), a następnie w Pompejach (1748 r.), poskutkowały wzrostem zaintereso-

---

<sup>27</sup> G. BONACCHI-GAZZARRINI, dz. cyt., nr 4, s. 14; V. BRANCA, *Sebastiano Ciampi e il suo soggiorno...*, dz. cyt., s. 3.

<sup>28</sup> P. SALWA, W. TYGIELSKI, dz. cyt., s. 151.

<sup>29</sup> Tamże; H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 393; G. BONACCHI-GAZZARRINI, *Il primo periodo...*, dz. cyt., s. 15–16.

<sup>30</sup> Cyt. za: G. BONACCHI-GAZZARRINI, dz. cyt., nr 4, s. 19.

wania sztuką antyczną. Dzięki późniejszym pracom A.R. Mengsa, J.J. Winckelmanna i innych uczonych pojawiło się wiele publikacji prezentujących zabytki antycznego malarstwa, rzeźby i obiektów architektonicznych. Jednakże archeologiczne zainteresowanie przeszłością w ujęciu neoklasycystycznym skupiało się także na chęci poznania tradycji, którą można nazwać „erudycyjno-antykwaryczną”. Koncentrowała się ona na artefaktach kultury materialnej: epigrafice, numizmatyce. Taka interpretacja spuścizny odkrywców Herkulanum i Pompejów pasuje do późniejszych zainteresowań Ciampiego, który na tle swojej epoki nie był wyjątkiem<sup>31</sup>. Gdy jako dojrzały *professore* przyjechał do Collegio dei Fiorentini, największym wyrazicielem idei erudycyjno-antykwarycznej w Rzymie był Ennio Quirino Visconti, bibliotekarz, pisarz, jeden ze współtwórców Muzeów Watykańskich. Visconti, rozpoznawany w całej Europie jako znawca sztuki starożytnej, kontynuował badania nad zabytkami i znaleziskami archeologicznymi. Zakładał i znacznie poszerzał zbiory muzeów europejskich. Dzięki kontaktowi z najważniejszymi uczonymi w Rzymie, a w szczególności za sprawą nauk Viscontiego, Ciampi znacznie pogłębił swoją wiedzę i w pełni poczuł intelektualną atmosferę końca XVIII w. Jak sam przekonywał w *Notizie autobiografiche*, miał kontakt z ludźmi nauki, literatury, ale także muzyki i teatru, obracał się w kręgach, w których „kardynałowie, książęta, magnaci, *monsignori*, hrabiowie z księżniczkami i damami brali udział w rozmaitych konwersacjach”<sup>32</sup>. Niestety Ciampi milczy w sprawie swojego życia zawodowego – w źródłach brak jakichkolwiek informacji dotyczących jego rutyny nauczycielskiej lub organizacji życia w Collegio.

Wraz z wkroczeniem Napoleona do Italii w 1796 r. elity poszczególnych włoskich księstw szukały sposobu porozumienia się

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 19–20.

<sup>32</sup> Cyt. za: Tamże, s. 23.

z nowym władcą północnej części Italii i postanowiły dostosować się do zmienionej, wrogiej rzeczywistości. Ciampi, będąc już częścią środowiska literatów i naukowców Italii, żył w atmosferze ogólnego „szpiegostwa, strachu i możliwej zdrady”<sup>33</sup>. Jednakże dopiero w 1798 r. opresyjność nowego rządu dotknęła go osobiście – został odwołany jako „obcy”<sup>34</sup> ze stanowiska nauczyciela retoryki.

Lata 1798 i 1799 upłynęły włoskiemu duchownemu na podróży po posiadłościach magnackich – przede wszystkim odwiedził dom rodziny Forteguerrich<sup>35</sup>, a także przebywał na dworze Baltazara Odescalchiego, pełniąc funkcję sekretarza, kapelana i nauczyciela jego synów<sup>36</sup>. Pobyt na dworze księcia Odescalchiego w Preszburgu, a potem także w Wiedniu, umożliwił mu kontakt z niemiecką elitą i wpłynął na zainteresowania estetyczne, filozoficzne i literackie. G. Bonacchi-Gazzarrini wskazuje, że kontakt z filozofią Kanta i odrzucenie idei piękna Platona sprawiły, że Ciampi uzyskał możliwość aspiracji do bycia „nowoczesnym” humanistą-erudyta. W kontekście rodzącego się nowego rozumienia pojęcia estetyki jako dziedziny filozofii, a także w związku z późniejszą działalnością literacką Toskańczyk mógł aspirować do roli jednego z bardziej kompetentnych naukowców przełomu XVIII i XIX w. Trudno jednak oceniać, czy w konsekwencji dalszej działalności na Uniwersytecie w Pizie szansa ta została wykorzystana. Niemniej istotna w nauce i fascynacji Ciampiego światem intelektualnym była obecność w opinii publicznej postaci Wilhelma von Humboldta, który znacznie wpłynął na studia z zakresu komparatystyki językowej.

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 24.

<sup>34</sup> Tamże: „Pośród rozkazów wydanych przez nowy urząd konsularny mówiono o wygnaniu wszystkich obcych”.

<sup>35</sup> Prawdopodobnie wtedy Ciampi postanowił napisać *Memorie di Niccolò Forteguerrri, istitutore del Liceo e collegio Forteguerrri a Pistoia nel secolo XV*, które to dzieło wydał później w Pizie w 1813 r.

<sup>36</sup> H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, s. 393.

Późniejsze dokonania filologiczne włoskiego profesora, dotyczące struktury języka i gramatyki, były w znacznej mierze oparte na teoriach Humboldta. Pobyt w domu Odescalchiego pogłębił wiedzę i doświadczenia włoskiego naukowca, gdyż, jak sam pisze: „Nie zapominałem o moich studiach będących dla mnie jedynym zbawieniem, pomimo braku książek – kontynuowałem pracę rozpoczętą w Rzymie”<sup>37</sup>. Z kolei Polidori pisał, że pobyt Ciampiego w Wiedniu i Preszburgu obfitował w studia nad literaturą grecką i ogólne zdobywanie wiedzy w wielu dziedzinach<sup>38</sup>.

Powrót do Italii w 1799 r. odbył się w czasie wyprawy Napoleona do Egiptu. Kolejne odkrycia dawnych kultur ożywiły dyskusję wśród naukowców nad badaniem przeszłości. Ciampi zatrzymał się w Wenecji, gdzie ostatecznie uformował swój naukowy charakter. Kontakty osobiste pozwoliły Toskańczykowi na dalsze pogłębianie studiów. Utrzymywał korespondencję z największymi umysłami Italii przełomu XVIII i XIX w., m.in. z Giacomo Morellim, ówczesnym pierwszym bibliotekarzem Biblioteki św. Marka, a także z profesorem Uniwersytetu w Wenecji Giambattistą Galliciolim, zarządzającym katedrą języków orientalnych. Dalsze nauki pogłębiły nie tylko jego kompetencje naukowe, ale rozszerzyły również krąg znajomych i przyjaciół:

Czas, który upływał mi na posługach dla rodziny Persico, spędzałem w Bibliotece św. Marka, gdzie pełniłem rolę asystenta znanego mnicha Morellego. By pogłębić swoją znajomość greki, oddałem się studiom poetów klasycznych pod okiem uczonego profesora Galliziolego [sic!] i zapoznałem się między innymi z Grekami z Wysp Jońskich, choć może nie była to wielka nauka języka lite-

---

<sup>37</sup> G. BONUCCHI-GAZZARRINI, dz. cyt., nr 4, s. 28.

<sup>38</sup> Tamże, s. 28–29.

rackiego, to niemniej miałem okazję do polepszenia swojej wymowy w nowożytnej formie tego języka<sup>39</sup>.

W pierwszej części życia włoski uczoney przedstawiał siebie jako człowieka dążącego do ciągłych wyzwań intelektualnych i samodoskonalenia zgodnie z realiami epoki. Pod okiem Morellego stykał się z oryginalnymi dokumentami, które w większości znajdowały się w bibliotece w Wenecji, rozwijał zdolności krytycznego podejścia do tekstu, jak również zapoznawał się z najnowszymi publikacjami.

Pierwsza praca, dzięki której Ciampi zasłynął jako odważny krytyk autorytetów, została wydana w 1800 roku i nosiła tytuł: *Riflessioni sulla necessità di studiare li antichi scrittori e sulla vera maniera di far moderno l'antico nel prendere dai loro scritti per il progresso della buona letteratura, con alcune esserrazioni intorno al poema Omerico intitolato Iliade o La morte di Ettore*. Jak wspomina w autobiografii, dzieło miało krytykować ogólne podejście tzw. „cesarottiani” do kwestii wierności tłumaczeń<sup>40</sup>. Melchiorre Cesarotti był znanym poetą, znawcą literatury, ale przede wszystkim tłumaczem dzieł klasycznych. „Cesarottiani” reprezentowali szkołę innowacyjnych tłumaczy, którzy postulowali odejście od dosłownego, klasycznego przekładu i stali w opozycji do purystów językowych, pośród których znajdował się sam Ciampi. Jego odwaga i wytrwałość w polemice z najpopularniejszą grupą intelektualną na terenie Wenecji zwieńczone zostały kolejnymi pracami z dziedziny filolo-

---

<sup>39</sup> Cyt. za: Tamże, s. 35–36.

<sup>40</sup> V. BRANCA, *Sebastiano Ciampi e il suo soggiorno...*, dz. cyt., s. 194–195. Ciampi stwierdza: „Prawdę mówiąc, była to pierwsza praca, która wyszła spod mojego pióra [...], pokazywała praktykę pisarzy antycznych, dobrą krytykę i nieprzeciętną odwagę człowieka, który miał przed sobą długą drogę”.

gii. Rok później wydał swoje pierwsze tłumaczenie dzieła klasycznego na język włoski<sup>41</sup>.

W 1801 r. Ciampi – poprzez swoje rozległe kontakty, a w szczególności dzięki znajomości z dwoma profesorami z Uniwersytetu w Pizie: Lorenzo Pignottim, lekarzem, literatem i bajkopisarzem, oraz Angelo Fabronim, drukarzem i literatem – został wpisany na listę uniwersyteckich profesorów. Na początku XIX w. Piza była miastem pełnym życia naukowego i literackiego. Mieściła się tam także redakcja jednego z pierwszych pism, które kształtowało kolejne pokolenie inteligencji toskańskiej – „Giornale dei letterati”, założonego przez Fabroniego w 1771 r. Także na łamach tego czasopisma odbyła się zaciekle debata zwolenników starego porządku tłumaczeń z grupą „cesarottiani”; jak wspomina Ciampi: „Wstępne wystąpienie przyniosło satysfakcjonujący sukces. W istocie obroniłem się, pomimo mojej rzekomej młodości i sprzeciwu wobec «cesarottiani»”<sup>42</sup>. Czas spędzony na uniwersytecie obfitował w wytężoną pracę nad poszukiwaniami źródeł, studiami archeologicznymi i szeroko pojętą literaturą – Włoch czytywał klasyków greckich i rzymskich, tworząc tłumaczenia i komentarze. Działalność literacka w „Giornale dei letterati” dała Ciampiemu możliwość zaakcentowania swojej obecności w środowisku naukowców: „Miałem wtedy okazję również do większego zaistnienia, prezentując wyciągi z różnych dzieł lub prowadząc dyskusje filologiczne”<sup>43</sup>. Dzięki wystąpieniom został zauważony przez włoską „rzeczpospolitą literatów” i w 1807 r. przyjęto go do Accademia Italiana. W 1808 r. rozpoczął się nowy okres w jego życiu. Zgodnie z francuską reformą na terenie Italii rząd postanowił znieść zakony. W związku z tym cały

---

<sup>41</sup> Praca nosiła tytuł: *Il Convinto di Xenophone Atheniensis tradotto dal greco e con note etc.*, Venezia 1801.

<sup>42</sup> G. BONACCHI-GAZZARRINI, dz. cyt., nr 4, s. 122.

<sup>43</sup> Tamże, s. 123.

system nauczania został przemodelowany, ale przede wszystkim zmieniono zasady działania uniwersytetów<sup>44</sup>. Zwiększono finansowanie ośrodków naukowych i dzięki temu uczeni uzyskali większe środki na badania i poszukiwania źródłowe. Owocem literackiej działalności w tamtym okresie było dzieło *Memorie della vita di Messer Cino da Pistoia* wydane w Pizie w 1808 r. (następne wydanie tej pracy ukazało się już w 1810 r. i zawierało liczne poprawki i ilustracje). Praca nie ma istotnych walorów literackich, jednakże stanowi cenny zbiór wspomnień, falsyfikatów i fragmentów oryginalnych dokumentów związanych z twórczością Cino da Pistoia. Książka wzbudziła zachwyt środowiska literatów, a w szczególności zainteresowała Tommaseo Pucciniego, który zarządzał w tym czasie Królewską Galerią we Florencji (Uffizi). Między naukowcami wywiązała się znakomita współpraca korespondencyjna, którą można prześledzić dzięki wyborowi i edycji listów przygotowanej przez G. Zaccagniniego<sup>45</sup>. Badania w Pistoii przyniosły Ciampiemu kolejny zaszczyt, tym razem objął stanowisko „consultore della Commissione di storia, letteratura ed arte” w Cesarskiej Akademii w Pistoii. W tym okresie związał swoje losy ze znanym erudytą Cesare Lucchesinim, jak również z Galeanim Napione, literatem i autorytetem w kwestiach tłumaczeń (to jemu Ciampi zadedykował pracę o twórczości Cino da Pistoia). Zadziwiać może fakt, że sieć kontaktów włoskiego profesora była tak rozległa, jednak gdy weźmiemy pod uwagę hermetyczność środowiska naukowego, zwykle zgromadzonego w większych miastach, a także ustabilizowaną pozycję społeczną i materialną, można wnioskować, że Ciampi raczej nie był „odludkiem”, jak stara się przedstawić go polska historiografia<sup>46</sup>.

---

<sup>44</sup> F. BUGIANI, dz.cyt., s. 63–64.

<sup>45</sup> Wybór listów z 1808 r.: G. ZACCAGNINI, dz. cyt., s. 54–60.

<sup>46</sup> H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, s. 393.

Żyjąc w systemie napoleońskim, włoski profesor przymuszony został w 1808 r. do zbierania książek do nowej biblioteki w Livorno, która została założona przez rząd po zniesieniu zakonów. Pomimo oczywistej niechęci do Napoleona i jego urzędników Ciampi pracował sumiennie nad zbiorami bibliotecznymi. Kolekcje zakonne z terenów północnej Italii zostały rozczłonkowane, a najcenniejsze tomy przetransportowano do Livorno. Ostatecznie jego praca poszła na marne – po usystematyzowaniu wszystkich książek większa część zbiorów uległa zniszczeniu. Jak pisał: „Wilgoć dokończyła to, czego nie udało się uczynić złodziejom; pochopność to wada, która zgubi Imperium Francuskie! Oto przykład, jakich wiele, że nawet największe projekty kończą się fiaskiem, gdy nie zostaną dobrze wykonane”<sup>47</sup>. Niechęć do systemu napoleońskiego objawi się także w sympatiach do postaci Aleksandra I i polityki monarchii Romanowów w czasie późniejszego pobytu w Warszawie. Jednakże w żadnym wypadku nie należy przypisywać Ciampiemu jakiegokolwiek istotnej roli politycznej. W swojej pracy skupiał się tylko na historii, literaturze i archeologii, nie zaś na teoriach i konstrukcjach politycznych. W 1810 r. włoski profesor opublikował także we Florencji pracę z zakresu historii sztuki średniowiecznej pt. *Notizie inedite della sagrestia pistoiese de'belli arredi del Campo Santo pisano e di altre opere di disegno dal secolo XII al XV*, która ukazywała jego szerokie zainteresowania humanistyczne.

Jednak błogi czas pochwał i zaszczytów dobiegł końca – „Ciekawie to obserwować, jak trzy różne przyczyny zbiegają się w jednym miejscu przeciwko mnie [...] mały wypadek może przyczynić się do upadku życia każdego człowieka”<sup>48</sup>. Wszystkie kontrowersje były jednak konsekwencją trudnego charakteru Ciampiego, który stał się przyczyną wielu nieporozumień na Uniwersytecie w Pi-

---

<sup>47</sup> Cyt. za: F. BUGIANI, dz. cyt., s. 63.

<sup>48</sup> G. BONACCHI-GAZZARRINI, dz. cyt., nr 4, s. 130.

zie. Przede wszystkim polemikę wywołał ognisty związek z Rosą Benedetti Medici. Ostra reakcja Kościoła i władz uniwersytetu na związek księdza z kobietą wzburzyła opinię publiczną. W walce z Ciampim środowisko naukowe wykorzystało pracę *Notizie inedite*, zarzucając jej nienaukowość, a samego autora napiętnowało mianem „nemico di Pisa”<sup>49</sup>. W autobiografii bronił się, przywołując *Kodeks Napoleona*, który zawieszał dyrektywy kościelne. Polscy biografowie uznają, że sam Ciampi nie był duchownym z powołania i dlatego jego nastawienia względem norm kościelnych nie sposób oceniać. Z kolei włoska historiografia prezentuje księdza jako pragmatyka i utylitarystę, szukającego okazji do oddania się nauce i pracy, co umożliwiało mu kariera duchowna, którą miał traktować tylko przedmiotowo<sup>50</sup>.

W tak trudnej atmosferze polemik i kłótni doczekał Ciampi upadku Napoleona i z radością powitał austriacką restaurację. W swoich wspomnieniach nie powracał więcej do spraw związanych z Bonapartem, w jego pracach próżno szukać jakichkolwiek odniesień do francuskich rządów. Ostatecznie w okresie napoleońskim Toskańczyk rozwija metodę kwerendy bibliograficznej, którą wykorzystał do tworzenia swojego najważniejszego dzieła dotyczącego stosunków polsko-włoskich. W 1816 r. kontynuował spory filologiczne. W pracy pt. *Estratto delle osservazioni sopra la epitome di Dionisio d'Alicrnasso lette in Firenze*, wydanej w Pizie, wszedł w gorącą dyskusję z A. Mai, który opublikował wyciągi z dzieł Dionizjusza z Halikarnasu (głównie ze *Starożytności rzymskiej*)<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 131.

<sup>50</sup> P. SALWA, W. TYGIELSKI, dz. cyt., s. 151–152; G. BONACCHI-GAZZARRINI, *Sebastiano Ciampi, dallo „stabilimento”...*, dz. cyt., s. 133.

<sup>51</sup> Wyczerpujący artykuł dotyczący sporu przedstawia G. GERVASONI, dz. cyt., s. 23–44.

Rok wcześniej, pomiędzy sporami filologicznymi a wyteżoną pracą naukową, wyjechał na krótko do Rzymu i Mediolanu w celu poszukiwania literatury przydatnej do dalszych badań nad językiem łacińskim i włoskim. Dzięki pomocy angielskiego konsula Johnso- na zdobył rzadkie prace, które pozwoliły mu rozwijać nową pasję kolekcjonera. Istotne doświadczenia z tej „peregrynacji literackiej” wykorzystał kilka lat później przy współpracy z Komisją Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Niepoprawne stosunki z elitą intelektualną w Pizie oraz, jak podkreśla H. Barycz, „zarozumiały do najwyższych granic” charakter Ciampiego sprawiły, że we włoskim profesorskiej pojawiła się chęć zmienienia ośrodka naukowego. W tym czasie rząd Królestwa Pol- skiego szukał specjalistów dla Królewsko-Warszawskiego Uniwer- sytetu, którzy dzięki swoim kompetencjom wpłynęliby na dalszy rozwój oświaty na ziemiach polskich. Splot wydarzeń i znajomo- ści sprawił, że Ciampiemu nadarzyła się okazja do pracy w Króle- stwie Kongresowym. Józef Sierakowski, który pełnił rolę pośred- nika politycznego Królestwa w Szwecji, poznał wiele lat wcześniej szwedzkiego archeologa Dawida Åkerblada. Zarówno Sierakowski, jak i Åkerblad studiowali w Italii, odbywali tam podróże zawodo- we i turystyczne. Szwed jeszcze w czasie nauk w Rzymie zapoznał się z Ciampim, z którym utrzymywał kontakt listowny. To wła- śnie skandynawski archeolog niejako pośredniczył w rozmowach między Komisją Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a włoskim profesorem. Krótkie pertraktacje dotyczące kontraktu włoskiego profesora na Uniwersytecie w Warszawie poprzedzone zostały podaniem Włocha o zwolnienie z posług na Uniwersytecie w Pizie.

14 września 1817 r. wyruszył on w podróż do Warszawy razem z dziesięcioletnim kuzynem, ojcem i służącą. Trudno oszacować, jakie oczekiwania względem nowego pracodawcy i warszawskiego środowiska miał niemłody już wtedy Włoch. Decyzja była szyb-

ka, nieprzemyślana i brzemienne w skutkach. Relację z podróży i pobytu w Warszawie do 1822 r. możemy prześledzić w artykule F.L. Polidorigo wydanym w Fano w 1932 r., zatytułowanym *Della vita e delle opere di Sebastiano Ciampi*<sup>52</sup>. Z Florencji Ciampi przeniósł się do Wenecji, by jeszcze raz odwiedzić dawną bibliotekę i spotkać się z bibliotekarzem Morellim, który zmarł dwa lata później. Następnie skierował się do Triestu, potem do Wiednia. Na koszt podróży Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyasygnowała 150 dukatów i zwróciła się o pomoc dla włoskiego naukowca do prefekta Biblioteki Nadwornej w Wiedniu Józefa Maksymiliana Ossolińskiego<sup>53</sup>. Włoch jechał do Warszawy przez Kraków, gdzie odwiedził Akademię Krakowską i grób Filipa Kallimacha, co pokazuje, że dawne polsko-włoskie związki literackie interesowały go już w czasie pierwszej podróży do Królestwa, a więc przed formalnym podjęciem decyzji o zbieraniu wiadomości na temat historii Polski i byciu stałym korespondentem Rady Stanu w sprawach naukowych. 12 listopada dotarł do stolicy Królestwa Kongresowego i niemiło się rozczarował. Przede wszystkim miał problem ze znalezieniem miejsca do spania. „Zjawiłem się przed drzwiami trzech różnych zajazdów, pytając o jakiś pokój czy dwa łóżka, jednak wszędzie mi ich odmawiano”<sup>54</sup>. Za tułanie się w nocy po ulicach miasta i nieznamość polskiego (wyklócanie się i obrażanie żołnierzy) dostał się na noc do więzienia, gdyż – jak pisał Polidori – wywoływał wokół siebie zamieszanie tylko po to, by zdobyć

---

<sup>52</sup> Pełny przedruk dostępny w: V. BRANCA, *Sebastiano Ciampi e il suo soggiorno*, Padova 1964.

<sup>53</sup> List z 2 czerwca 1817 r. J. Sierakowskiego do S. Staszica. O wysłaniu pieniędzy i ułatwieniu podróży Ciampiemu zob. w: T. WIERZBOWSKI, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego*, t. 2, nr 253, 254.; H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 394.

<sup>54</sup> V. BRANCA, *Sebastiano Ciampi e il suo soggiorno...*, s. 199.

jakiegokolwiek informacje o topografii miasta<sup>55</sup>. Po wyjściu z aresztu i odnalezieniu Józefa Sierakowskiego nieszczęścia włoskiego księdza trwały nadal. Problem z zaakceptowaniem miejsca zamieszkania, które okazało się „zbyt małe, brak było w nim łóżek i innego umeblowania”, doprowadziło go do załamania nerwowego, choć trudno rozstrzygnąć prawdziwość tego typu przekazów. Nie inaczej miała się sprawa z porozumiewaniem się:

Tutaj, w Warszawie, nie uświadczysz rzemieślnika mówiącego w innym języku niż polski. Francuski i niemiecki są tutaj językami powszechnie znanymi wśród elit i wyższego stanu: ktoś, kto nie zna tych dwóch języków, jest uważany za osobę niewydurowaną; większość mieszkańców tegoż miasta jest pochodzenia niemieckiego lub uzyskało swoje wykształcenie od Niemców, gdyż to właśnie *oni* dominowali w Polsce. Włoski znany jest tylko nielicznym i to w stopniu bardzo słabym. Ja z kolei miernie mówiłem po francusku, a po niemiecku nie znałem ani słowa: wspomagałem się trochę francuskim i łaciną. Jednakże brakowało mi jeszcze umiejętności wysławiania się po łacinie, ale nadal stanowiło to nie lada pomoc<sup>56</sup>.

Jednakże najmocniejszy cios, zdaniem toskańskiego filologa, został wymierzony w jego przynależność do masonerii. Stwierdzono, że brak znajomości niemieckiego i słabe umiejętności we władaniu językiem francuskim nie pozwalają poważnie traktować go jako brata. Prawdopodobnie należał już wtedy do włoskiej masonerii, jednakże w przebadanych przeze mnie materiałach nie odnalazłem stwierdzenia wprost takiego faktu.

Podobne nieporozumienia i problemy miały miejsce na uniwersytecie – profesor był rozczarowany z powodu powołania go na Katedrę Historii Literatury i Starożytności, a nie na główną i bar-

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 200.

<sup>56</sup> Tamże, s. 202.

dziej znaczącą Katedrę Filologii Klasycznej. Poza tym, podobnie jak w Pizie, wszedł w spór z innymi pracownikami – Augustem Jacobem i Augustem Ernestem Zinserlingiem (należącymi do masonerii, znającymi język niemiecki i francuski). Animoszje wynikały głównie z przynależności do dwóch odmiennych prądów intelektualnych – włoski profesor należał do wspomnianej szkoły „erudycyjno-językowej”, a niemieccy profesorowie wierni byli myśli neo-humanistycznej. Sam Ciampi podkreślał, że w Królestwie Polskim rozpowszechniona jest niemczyzna i francuszczyzna, które jemu samemu wydawały się obce<sup>57</sup>. W wyniku tego aż do 1822 r. Polska opisywana była przez Włocha jako „kraj wilków”, gdzie brak najnowszych europejskich publikacji i książek<sup>58</sup>. Nieliczne świadectwa jego aktywności nauczycielskiej możemy odnaleźć na kartach pamiętnika Franciszka Salezego Dmochowskiego, który pisał:

Ksiądz Ciampi był gładszym w obejściu swoim, ale dość powierzchowny. Jego wykładaniu towarzyszyły miny i gesta Włochom tylko właściwe. Pewnego razu wykladał Wirgiliusza i doszedłszy do tego miejsca, gdzie rozhukane wichry rozniosły flotę Eneasza, przytoczył te dwa wiersze: „Interea magno misceri murmure pontum, / ...sensit Neptunus...” [Ver. *Aen.* 1.124–125: „A tymczasem że morze zmieszane jest wielkim pomrukiem / ...poczuł Neptun...”]. Nagle schował się w katedrę tak, że go widać nie było, a wymawiając słowa poety o Neptunie, który z głębi Oceanu wychylił głowę i spojrzął na zamęt po wodach rozpostarty: „Caput extulit unda” [Verg. *Aen.* 1.127: „Głowę z fali wynurzył”], i nasz starożytnik wychylił głowę z katedry, chcąc nam dać uderzające wyobrażenie piękności tego wiersza Wirgiliusza. Niezmiernie zdziwił się i obraził ksiądz Ciampi, gdy słuchacze powszechnym śmiechem odpowiedzieli na tę mimikę. W ogólności nie było w kursie księdza

<sup>57</sup> H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 395–396.

<sup>58</sup> P. SALWA, W. TYGIELSKI, dz. cyt., s. 152–153.

Ciampi wyższego poglądu na przedmiot; zwyczajem wszystkich filologów więcej przywiązywał się do słów niżeli do gruntu rzeczy”<sup>59</sup>.

Niepowodzenia profesora nie ominęły także jego działalności naukowo-literackiej. Przede wszystkim jego publikacje w „Dzienniku Wileńskim” nie były chętnie drukowane. Wśród licznych prac nadesłanych przez Włocha ukazały się tylko niektóre teksty. Przyczyną braku chęci publikacji był język łaciński, w którym były napisane (niektóre teksty zostały tłumaczone na język polski, jak na przykład praca z 1820 r. o rękopisie wydobytym z Tybru)<sup>60</sup>. Jeden z tekstów w 1821 r. omawiał nawet Joachim Lelewel<sup>61</sup>, który w kolejnych latach utrzymywał stałą korespondencję z włoskim filologiem. Jednakże należało to do rzadkości, a jak pisał jeden z redaktorów „Dziennika Wileńskiego”:

Że nasz „Dziennik” łaciny nie lubi, to prawda. Niepodobnym jest, a przynajmniej bardzo trudno umieścić w nim artykuł do starożytności lub literatury dawnej należący. I dlatego dawniejszego artykułu p. Ciampi dotąd nie wydrukowano, a nowego o liście Sulpicjusza nawet nie widziałem. Już mi oświadczył p. Capelli, że do swojego rodaka napisze, aby tak wiele nie rachował na „Dziennik Wileński”<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> F.S. DMOCHOWSKI, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, oprac. Z. LIBERA, Warszawa 1959, s. 102–103.

<sup>60</sup> H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 394.

<sup>61</sup> J. LELEWEL, *Dziela*, t. 1, Warszawa 1957, s. 164 – *Co Sebastian Ciampi o Herkulesie Omfale powiedział* [„Gazeta Literacka” 1821, tytuł zmieniony – dopow. W.M.].

<sup>62</sup> List L. Sobolewskiego do J. Lelewela, Wilno 15 czerwca 1820 r., cyt. za: H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 396.

Kolejną niefortunną pracą opublikowaną w Królestwie Kongresowym była *Ferie Varsavienses*, pisana w latach 1818–1820, która zawierała tyrady dotyczące „rzekomego nieuctwa Polaków”<sup>63</sup>.

Nie przeszkadzało to jednak ubiegać się mu o pensję kanonika dóbr kieleckich, a później dóbr sandomierskich, które otrzymał dzięki protekcji ministra spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego Joannisa Capodistriasa jeszcze w roku 1818<sup>64</sup>.

Dość enigmatycznie przedstawia się historia rzekomego szlachectwa, którą *professore* miał wyjednać u samego Aleksandra I. W jednym z listów do swojego przyjaciela Galeanego Napione pisał: „Jako zagraniczny dyplomata jestem polskim szlachcicem, jak profesor i kawaler orderu św. Stanisława”<sup>65</sup>. Chwalenie się szlachectwem i stabilizacja finansowa sprawiły, że około 1820 r. w korespondencji z włoskimi przyjaciółmi niespodziewanie Polska jawiła się jako kraj przyjazny, a samą Warszawę nazwał „Paryżem Północy”. Część powyższych problemów sprawiła ostatecznie, że Włoch postanowił opuścić stolicę Królestwa Kongresowego i udać się z powrotem do Italii. W związku z tym w końcu 1821 r. poprosił na piśmie Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wysłanie go w roli korespondenta zagranicznego, „czynnego w sprawach naukowych”, do Włoch, gdzie miał gromadzić materiały do historii stosunków polsko-włoskich. Zgodnie z instrukcją<sup>66</sup> Ciampi został zobowiązany do: „I. Zbierania dokładnych wiado-

---

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> V. BRANCA, *Sebastiano Ciampi e il suo soggiorno...*, s. 204.

<sup>65</sup> Tamże, s. 205. Wśród 52 osób, którym nadano tytuły szlacheckie w czasach Królestwa Kongresowego, nie odnajdziemy jego nazwiska – por. np. K. MARCINKOWSKI, *Rodziny zaszczycone szlachectwem w Królestwie Polskim 1815–1836*, Warszawa 1907.

<sup>66</sup> *Instrukcja dla WJKs. Sebastjana Ciampiego, profesora w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie, jako korespondenta zagranicznego w rzeczach naukowych*, [w:] T. WIERZBOWSKI, dz. cyt., nr 292.

mości o nowych dziełach klasycznych, wychodzących we Włoszech tudzież o wynalazkach i odkryciach w nauce, 2. Robić będzie wy-ciągi i wypisy z historii cywilnej i kościelnej krajów polskiego i sło-wiańskich, 3. Zbierać więc będzie informacje o nich [polskich arty-stach i uczonych], o ich pracach, a może się gdzie i znajdzie zabytek ich dzieła”<sup>67</sup>. Te trzy kluczowe punkty, spośród dziesięciu bardziej szczegółowych, zawierały najważniejsze wytyczne, które Ciampi przyjął z entuzjazmem. Możliwość powrotu do ukochanej Floren-cji i fundusze na pracę naukową, a także perspektywa odwiedzenia innych, kluczowych miast Italii (instrukcja w szczególności pod-kreśla Florencję, Rzym, Neapol i Wenecję), tchnęły w niego nowe siły i nadzieję na możliwość dalszego rozwoju. Dymisję uzyskał 28 czerwca 1822 r. z możliwością zatrzymania dochodów z kanonii sandomierskiej.

Praca w Italii przebiegała bardzo skrupulatnie, zgodnie z za-sadami wyznaczonymi w instrukcji. Co trzy miesiące włoski ko-respondent przysyłał wyniki swojej pracy, pisał recenzje dzieł włoskich o Polsce, gromadził materiały do badań nad dziejami Kró-lestwa i odgrywał rolę pośrednika między nauką polską i włoską<sup>68</sup>. W związku ze spełnieniem oczekiwań Komisji Oświecenia wzglę-dem włoskiego profesora zainteresowało się jego dokonaniem co najmniej kilka prominentnych postaci Królestwa. W koresponden-cji z Joachimem Lelewelem, przypadającej na drugą połowę lat 20. XIX w., profesor pisał, że jego wyteżony wysiłek kompilatorski i an-tykwaryczny sprawił, że: „zasługuję na to, gdyż naród polski, który teraz uznaję za swój, może uznać [moją pracę] jako poświadczenie wdzięczności i przywiązania”<sup>69</sup>. Możliwości dostępu do książek i ar-

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 398.

<sup>69</sup> List S. Ciampiego do J. Lelewela z 12 czerwca 1826 r., cyt. za: H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 399.

tykułów włoskiej nauki chciał wykorzystać także ksiązę Adam Jerzy Czartoryski, który zaprosił ponownie Ciampiego do Królestwa, tym razem do Puław, by ten przejrzał i polecił kolejne dzieła do biblioteki Czartoryskich.

Na potwierdzenie swoich wysiłków w sprawie poszukiwania poloników w Italii profesor opublikował *Catalogo dei documenti manoscritti e stampati relativi alla storia politica, militare, ecclesiastica e letteraria del regno di Polonia, raccolti negli anni 1823–24/25*. Dzięki wynikom swoich badań wyjednał kolejne stypendium u rządu Królestwa, które wykorzystywał na dalsze poszukiwania. Jego wysiłki docenił także Stanisław Grabowski, który w latach 1827–1828 skutecznie starał się o dalsze podwyższenie pensji: „Prace naukowe JX. Ciampiego są nader użyteczne. Wydobył wiele akt i dyplomów nieznanych, a tyjących się dziejów polskich, podkrywał rękopisma włoskie o Polsce, również jak dzieła mało co znane, zebrał znaczne materiały do dzieł, które pisać zamyśla”<sup>70</sup>. Dzięki nowym funduszom opublikował w 1827 r. we Florencji pracę anonimowego autora o historii trzeciego bezkrólewia: *Rerum Polonicarum ab excessu Stephani regis ad Maximiliani Austriaci captivitatem liber singularis*, którą przepisywał Włochowi J.M. Brutusowi. Następnie jeszcze w tym samym roku wydał pracę *Esame critico con documenti inediti della storia di Demetrio*, stanowiącą zbiór dokumentów do historii Dymitra Samozwańca, oraz rozprawę o piśmie runicznym i starożytnościach północnych: *De septentrionalium gentium antiquitatibus et litteris runicis epistolae* opublikowaną w Mediolanie. Rok później ukazała się praca o włoskim przekładzie kronik Marcina Polaka (*Saggio d’un antico volgarizzamento inedito della cronica di Martino Polono*, Milano 1828), jak również relacja o wypadkach po zgonie cara Aleksego, skierowana do nuncjusza

---

<sup>70</sup> Cyt. za H. BARYCZ, *Spojrzenia...*, dz. cyt., s. 399–400.

Martellego (*Narratio rerum quae post obitum Alexii Mikolowicz gestae sunt*, Firenze 1829). W czasie swoich najbardziej wyteżonych prac w Warszawie jego kandydatura na członka przybranego została przedstawiona w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, co było zasadniczym wyróżnieniem, biorąc pod uwagę jego wcześniejsze niepowodzenia, jednakże do Towarzystwa nigdy nie został zakwalifikowany.

W 1830 r. Ciampi po raz drugi odwiedził Polskę i spisał swoje wspomnienia z tej podróży. Po powrocie do Florencji w 1833 r. opublikował pracę *Notizie dei sec. XV e XVI sull'Italia, Polonia e Russia colle vite di Bona Sforza e di Giovanni de' Medici*, która razem ze wspomnianym *Catalogo dei documenti* z lat 1824–1826 stanowiły pierwsze solidne podłoże pod jego *opus magnum* – *Bibliografia critica delle antiche reciproche corrispondenze politiche... dell'Italia colla Russia, colla Polonia et altre parti settentrionali*. Dzieło to stanowi monumentalny pomnik w relacjach kulturowych i politycznych między Polską a Italią. Pierwszy tom ukazał się już w 1834 r. we Florencji, drugi natomiast pięć lat później. Trzecią i ostatnią część uznać możemy za niedokończoną, gdyż została znacznie zubożona przez jednego z florenckich pisarzy, gdy autorowi doskwierały poważne problemy zdrowotne. *Bibliografia* zawiera najistotniejszy wykaz poloników znajdujących się na terenie całej niemal Italii. Z trzech tomów filologowie i historycy korzystają do dziś i podkreślają nie tylko przydatność owego dzieła, ale także jego systematyczność i trud włożony w jego realizację. Jak przekonywał Bronisław Biliński, jest to „znakomity instrument pracy dla wszystkich badaczy przeszłości kulturowej, naukowej i historycznej polsko-włoskiej”<sup>71</sup>. O aktualności tej pracy może świadczyć fakt, że w 1999 r. włoski polonista Silvano De Fanti wydał obszerny indeks geogra-

---

<sup>71</sup> Cyt za: P. SALWA, W. TYGIELSKI, dz. cyt., s. 157.

ficzny i osobowy zatytułowany *Per leggere il Ciampi*, który znacznie ułatwia korzystanie z obszernego materiału zgromadzonego w *Bibliografii*. Ciampi pozostawił po sobie wiele więcej prac z dziedziny filologii i bibliografii, które odnaleźć można w Biblioteca Comunale Forteguerriana w Pistoia.

Schyłek życia *professore* to przede wszystkim walka z chorobą. Już w 1838 r. w liście do Alessandra Torriego skarżył się na dolegliwości zdrowotne. Dwa lata wcześniej przeprowadził się do małej tokańskiej wsi Galzzano, by leczyć swoje schorzenie. W tym czasie prowadził ożywioną korespondencję z dawnymi przyjaciółmi zgromadzonymi wokół czasopisma „Antologia”, jednego z najważniejszych periodyków w Italii na początku XIX w., który zakończył swoją działalność w 1833 r., co wywołało poruszenie i dyskusję nad stanem literatury w Toskanii. Jedną z ostatnich aktywności publicznych, jaką przedsięwziął Ciampi, było złożenie podpisu pod *Manifesto* Giampietro Vieusseuxa, który powoływał instytucję Archiwum Historycznego Italii (*Archivio Storico Italiano*)<sup>72</sup>. Po długiej chorobie Sebastiano Ciampi zmarł 14 listopada 1847 r.

## Podróż roku 1830

W 1830 r., tuż po powrocie do Florencji, Ciampi postanowił spisać i wydać w formie książki relację z wyprawy do Polski. Motywów do odbycia podróży mógł mieć co najmniej kilka. Pierwszym z nich było prawdopodobne zaproszenie przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego do Puław<sup>73</sup>. Włoch od kilku już lat był postacią rozpoznawalną wśród polskich elit, które usilnie zabiegały o kontakt z osobami zorientowanymi w wydawnictwach naukowych i li-

---

<sup>72</sup> B. BRUNI, dz. cyt., s. 21.

<sup>73</sup> V. BRANCA, *Sebastiano Ciampi in Polonia e la Biblioteca Czartoryski: (Boccaccio, Petrarca e Cino da Pistoia)*, Wrocław 1970.

terackich w Europie. Jedną z osób w szczególności zainteresowanych obcokrajowcami był niewątpliwie Adam Jerzy Czartoryski, który pozyskiwał rękopisy do swojej rodzinnej kolekcji. Profesor z kolei potrafił wcześniej udowodnić swoje zaangażowanie i umiejętności w wyszukiwaniu dokumentów i prac dotyczących historii Polski. Ponadto autor relacji sam przekazuje nam krótki opis pobytu w dobrach Czartoryskich, odwiedzenia Domu Gotyckiego, Świątyni Sybilli, a co najistotniejsze wspomina o swojej wizycie w puławskiej bibliotece, do której poszukiwano nowych obcojęzycznych książek i rękopisów. Kolejnym powodem motywującym Włocha do powrotu do Królestwa Kongresowego była chęć ponownego spotkania się z tamtejszymi elitami – m.in. udało mu się odebrać pochwały od Stanisława Grabowskiego, spędzić wspólnie czas z Władysławem Zamoyskim, który w tym okresie pełnił funkcję adiutanta wielkiego księcia Konstantego, czy choćby przypadkowo spotkać Kajetana Koźmiana podczas imienin księżnej Marii Wirtemberskiej. Pierwszą osobą po powrocie, do której skierował się z prośbą o pomoc w znalezieniu noclegu, był Ignacy Sobolewski. Nie mniej istotna okazała się troska o dochody, które czerpał z dóbr nadanych mu podczas pierwszej wizyty, zabiegi o dalsze finansowanie jego literackiej działalności w ramach stypendium czy odebranie zaszczytów oraz medali. O tych wszystkich sprawach wspomina na łamach relacji. Należy pamiętać także o nieustannej chęci gromadzenia dalszej wiedzy na temat stosunków polsko-włoskich, która posłużyła później do wydania najważniejszego dzieła – *Bibliografia critica*. Ciampi przez całe dorosłe życie dążył do poszerzania swojej wiedzy i pogłębiania znajomości realiów Królestwa. Dokładnie podczas wizyty w Puławach udało mu się opublikować kolejne dzieło – *Flosculi historiae Poloniae*, krótką pracę dedykowaną Izabeli Czartoryskiej, zawierającą kilka włoskich relacji z podróży do Polski w XVII w. Podkreślić należy, że podczas pierwszego pobytu w latach 1818–1822 stale zabiegał o środki finansowe i stypen-

dia, dlatego nie należy wykluczać, że także podczas ostatniej wizyty liczył na kolejne honoraria.

Zyski finansowe przyniosły mu także środki uzyskane ze sprzedaży publikacji we Florencji. Nie dysponujemy wiedzą o nakładzie wydanego tytułu ani o jego poczytności, jednakże gdybyśmy wzięli pod uwagę czas wydania, tj. marzec 1831 r.<sup>74</sup>, i zaawansowany etap powstania listopadowego, to można przypuszczać, że praca Ciampiego była najbardziej aktualnym świadectwem w języku włoskim o stanie Królestwa przed wybuchem wojny polsko-rosyjskiej. Dla czytelnika włoskiego, zwłaszcza dla kręgu intelektualistów i erudytów, w którym obracał się autor *Bibliografia critica*, zwięzłe relacje o Warszawie i Królestwie mogły stanowić nieocenione źródło wiedzy. Dlatego należy założyć, że krótki czas przygotowania i bardzo szybki proces wydawniczy były w pełni uzasadnione. Z jednej strony Ciampi bardzo niedokładnie opracował ostateczną wersję do druku (liczne pomyłki zecerskie, a przede wszystkim dopisanie dwóch przypisów literowych zamiast liczbowych, które informują o tym, że wszystko to, co znajduje się w relacji, miało miejsce przed wybuchem powstania). Z drugiej strony opisał stan Królestwa, w którym trwał zryw niepodległościowy. Już na początku pracy autor wspomina, że tuż po powrocie do domu spotkał się wśród znajomych z dużym zainteresowaniem Królestwem Polskim i w związku z tym postanowił spisać tę relację, przy okazji obiecując czytelnikowi bezstronność, której w oczywisty sposób dotrzymać nie zdołał. Nie powinno zatem dziwić, że nie oceniał powstania, nie czynił bezpośrednich aluzji do sytuacji politycznej, a przede wszystkim nie pisał niepochlebnych opinii na temat władzy w Polsce. Był on przecież beneficjentem wcześniejszego systemu – profesor na Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie, stypendysta rządu i osta-

---

<sup>74</sup> Nota o wydaniu książki w: *Antologia. Giornale di Scienze, Lettere e Arti* 1831, t. 41, s. 122.

tecznie osoba czerpiąca dochody z dóbr królewskich. W żadnym fragmencie *Podróży do Polski* nie uświadczymy negatywnej opinii o carze Aleksandrze i Mikołaju. Próżno także szukać negatywnych opinii o polskiej elicie Królestwa, brak jakichkolwiek ocen politycznych, np. mimo tego, że całkiem obszerny fragment poświęcił Stanisławowi Kostce Zamoyskiemu, to jednak nie przedstawił żadnej informacji o jego złej opinii w kraju i nieprzychylniej postawie względem rewolucji 1830 r. Takich przykładów jest co najmniej kilka, a mimo to Włoch nigdy nie zdecydował się napisać złego słowa o najbardziej wpływowych osobach Królestwa. Podróż 1830 r. była więc naturalną konsekwencją wcześniejszej działalności literackiej i naukowej, stanowiła kolejny etap w poszukiwaniu dokumentów i pamiątek o przeszłości relacji polsko-włoskich, a ostatecznie stała się formą skrótowego opracowania o Polsce przeznaczonego dla mieszkańców Italii.

W chwili wyjazdu z Florencji, pod koniec maja 1830 r., przeszło 60-letni Ciampi postanowił odbyć podróż krótką, ale bardzo intensywną. Do Italii powrócił w połowie listopada tego samego roku, spędzając poza domem około sześciu miesięcy. W tym czasie podróżował na trasie: Florencja – Modena – Werona – Trydent – Bolzano – Innsbruck – Monachium – Norymberga – Drezno – Budziszyn – Wrocław – Kalisz – Warszawa – Puławy – Kraków – Graz – Lublana – Gorycja – Wenecja – Florencja. Jako środek transportu wykorzystał karety pocztowe, które były najtańszym środkiem komunikacji (poza podróżowaniem pieszo), co jednocześnie dało mu możliwość zwiedzania poszczególnych miast i spotykania się z innymi podróżującymi. Tylko raz, na trasie Wrocław – Warszawa, zdecydował się wziąć oddzielny powóz, który miał umożliwić dotarcie do stolicy na czas sejmu 1830 r. Taki sposób podróżowania umożliwił mu także poznanie lokalnych zwyczajów, zapoznanie się z odmianami różnych języków, sposobami ubioru czy choćby infrastrukturą.

Włoch w 1830 r. prawdopodobnie podróżował sam, a jego bagaż został wysłany oddzielnym transportem.

Charakter podróży profesora nie jest w żadnym wypadku wyjątkowy. Podobnie jak w XVIII w. relacja podróżnicza stanowiła pewien charakterystyczny element literackiego krajobrazu, tak w pierwszej połowie XIX w. wyewoluowała w kierunku sentymentalnych zapisków podróżnika otoczonego przyrodą, wspomnieniami i historią. Miłość do natury jest stałym motywem np. dla wielu angielskich podróżników odbywających swoje wyprawy do Italii na początku stulecia. W Polsce dobrym przykładem tego zjawiska może być krótka relacja Izabeli Czartoryskiej z podróży do Cieplic, która przepełniona jest sentymentalnymi uniesieniami nad historią i naturą<sup>75</sup>. W przypadku Ciampiego w wielu momentach podróży objawił się jego zachwyt nad przyrodą – podziwiał majestat tyrolskiego krajobrazu, zachwycał się zniszczonymi i dawno opuszczonymi ruinami zamku, który majaczył gdzieś w oddali, przypominając mu o dawnych historiach, o których wcześniej czytał. Największego jednak zachwytu nad romantyczną wizją krajobrazu doznał w Puławach. Połączenie imitacji historycznych budowli – Domu Gotyckiego, Świątyni Sybilli – z sielankowym, wiejskim krajobrazem stanowiło dla niego oazę spokoju i odpoczynku. Na uwagę zasługuje także chęć odwiedzania miejsc związanych z historią naturalną. Na zachodzie Europy śledzenie badań z zakresu geologii stało się modne wśród intelektualistów, zwłaszcza po badaniach Charlesa Lyella, który od 1830 r. zaczął publikować swoje najważniejsze dzieło – *The Principles of Geology*, w którym dowodził, że dzieje Ziemi mają charakter cykliczny i długotrwały, co stało w opozycji do biblijnej wizji stworzenia świata. Gabinety z minerałami oglądane przez niego w Tyrolu nie tylko przypominały o sentymentalnym krajobrazie,

---

<sup>75</sup> I. CZARTORYSKA, *Dylichanssem przez Śląsk: dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, oprac. J. BUJAŃSKA, Wrocław 1968.

ale również uzupełniały jego wiedzę praktyczną z dziedziny przyrody i geologii. *Podróż do Polski* jest więc połączeniem modnego zachwyty nad naturą z romantycznym podejściem do peregrynacji oraz oświeceniowym zwyczajem ciągłego doskonalenia umysłu.

Potrzebę studiowania i zapoznawania się z kolejnymi miejscami Ciampi zaspokajał poprzez zwiedzanie zabytków i kontemplację pamiątek historii. Przede wszystkim odwiedzał kościoły, które traktował jako dzieła sztuki architektonicznej, ale również, co wydaje się mniej oczywiste, jako miejsca spotkań kultur, odmiennej obyczajowości i tradycji. Dziwił go zatem kościoły symultaniczne, w których katolicy i protestanci potrafili wspólnie dzielić przestrzeń sakralną, oraz niecodzienny, jego zdaniem, przebieg procesji Bożego Ciała, który w Niemczech przybiera bardziej poważny ton niż w Italii. Kościoły to w jego ujęciu również miejsca obrad sławnych zgromadzeń, ponadto miejsca wychowawcze – sierocińce, domy pomocy itp. Świat umysłowy Toskańczyka w tej materii jest bardzo bogaty. Ocenia większość zabytków pod względem jakości wykonania, symboliki i osadza je w kontekście społecznym i historycznym. Dostrzega proces kształtowania struktury architektonicznej i wpływ różnych szkół malarstwa i rzeźby na wyposażenie wnętrza. Często patrzy na architekturę przez pryzmat poszczególnych architektów – można dostrzec to w przypadku bezpośredniego porównania Antonio Corazziego z Henrykiem Marconim, których ocenia konstruktywnie i stanowczo, opowiada się za stylem jednego z nich, drugiego zaś krytykuje. Interesowały go także pomniki, ponownie oceniane jako dzieła sztuki oraz jako symbole obecnych czasów. W związku z tym zapisał swoje spostrzeżenia na temat nieistniejącego już pomnika generała Gebharda von Blüchera we Wrocławiu oraz monumentu Eugeniusza de Beauharnais w Monachium – osób znanych i zasłużonych dla niedawnych wydarzeń. Cała wiedza historyczna i architektoniczna, którą przekazuje na

kartach relacji, jest poparta źródłowo, choć czasem zdarzają się autorowi pomyłki dotyczące dat i osób.

Oprócz obszernej wiedzy o zabytkach w znakomity sposób odnajduje się w kwestii medali, monet i odznaczeń. Kilkukrotnie na łamach relacji opisuje medale, które sam otrzymał w czasie obecności w Polsce: medal na 250-lecie ustanowienia Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, medal honorowy na pamiątkę założenia Uniwersytetu Warszawskiego czy choćby opisany detalicznie medal Stanisława Augusta Poniatowskiego wybity dla jego nauczyciela, ojca Portaluppiego. Wiemy także, że Ciampi współpracował z Feliksem Bentkowskim przy opracowywaniu i katalogowaniu medali, które znajdowały się w zbiorach Uniwersytetu Warszawskiego. Wiedza numizmatyczna pozwoliła mu także poszczycić się znajomością łacińskiej epigrafiki. Zdaniem Antoniego Mączaka wiek XVIII przyniósł modę na „chwalenie się” wiedzą w dziedzinie inskrypcji i epigrafiki<sup>76</sup>. Nie inaczej jest w przypadku Włocha, który kilkakrotnie umieścił w swojej relacji fragmenty łacińskich inskrypcji, których treść wydaje się oderwana od głównej narracji. Z punktu widzenia autora *Podróży do Polski* był to nie tylko element autokreacji, ale również rzetelne podejście do zadań, które skupiały się na kolekcjonowaniu wszystkich pamiątek przeszłości, szczególnie tych w formie piśmiennej. Autor nie zapomniał wspomnieć o orderach Królestwa Polskiego, tzn. o Virtuti Militari, Orderze św. Stanisława i Orderze Orła Białego. Kompleksowa znajomość sztuki „kolekcjonowania” była charakterystyczna dla włoskich erudytów, a XIX w. nie stanowi w tym względzie wyłomu<sup>77</sup>.

Sposób komunikacji podczas podróży, zwłaszcza gdy należało przebyć wiele krajów, przyniósł profesorowi kilka niespodzianek i zabawnych przygód. Włoch oprócz swojego rodzimego języka po-

---

<sup>76</sup> A. MĄCZAK, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984, s. 147–149.

<sup>77</sup> Tamże, s. 145–146.

sługiwał się również czynnie łaciną i francuskim. O ile porozumiewanie się z polskimi elitami za pomocą tych dwóch języków nie stanowiło większego problemu – jak sam pisze, językiem wykładowym dla zagranicznych profesorów na Uniwersytecie Warszawskim była łacina – o tyle podczas podróży był parokrotnie niezrozumiany. Problem dla samego autora pojawił się zwłaszcza wtedy, gdy przyszło mu używać języka niemieckiego. Kłopoty ze zrozumieniem aptekarza czy jednego z podróżujących kareta pocztową to prawdopodobnie tylko część problemów z komunikacją w ciasnych karetach pocztowych i podczas postojów w kolejnych miejscowościach. Przebywając w Warszawie po raz pierwszy w 1818 r., Ciampi narzekał na przewagę „niemczyzny” i wszechobecny dialekt niemiecki, o czym wspominałem powyżej.

Mimo wszystko problemy językowe nie przeszkodziły mu ostatecznie w zawieraniu trwałych przyjaźni z najważniejszymi przedstawicielami polskiej elity. Włoski ksiądz czynnie uczestniczył w posiedzeniach Uniwersytetu Warszawskiego, bawił w dobrach Czartoryskich, uczęszczał na obiady i spotkania literackie. Odbierał zaszczyty i honorowe członkostwo na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim. Świetna atmosfera, a przynajmniej wizja ogólnej przyjaźni, jaką konsekwentnie kreuje na kartach relacji, pozwoliła mu stworzyć historyczny rys Warszawy oraz wyszczególnić najważniejsze elementy przekształcenia miasta – zarówno pod względem architektonicznym, jak i społecznym.

Warszawa stanowi w jego rozważaniach punkt centralny, a jednocześnie jest pretekstem do opowiedzenia czytelnikowi o dziejach Rzeczypospolitej oraz krótkiej historii Królestwa Kongresowego. Swoją narrację prowadzi chronologicznie, za pomocą historii kolejnych władców i ich zasług dla miasta. Zaczyna od Zygmunta Starego i kolejno opisuje przekształcenie miasta aż do 1830 r. Wspomina o kościołach, drogach, mostach i pałacach, ich skomplikowanych dziejach architektonicznych i przynależnościach do kolejnych ro-

dów. Ciampi nie pominął w zasadzie żadnego ważniejszego obiektu, choć kilkakrotnie mylił właścicieli pałaców, nazwy i projektantów poszczególnych budynków. Skrótowość relacji wymusiła na nim pewne uproszczenia, których sam jest świadomy i kilkakrotnie o nich wspomina. Jego zdaniem Warszawa naturalnie przejęła funkcję stolicy państwa ze względu na swoje świetne położenie oraz obecność i działalność wielu znamienitych arystokratów. Warszawa z małego miasta, krok po kroku, stawała się coraz większym ośrodkiem i aż do XIX w. (z wyjątkiem czasów porozbiorowych) stale zwiększała swoją populację. Wzrost znaczenia stolicy był jego zdaniem wysiłkiem przede wszystkim kolejnych monarchów i arystokracji, a zwłaszcza władców rosyjskich, którzy zatroszczyli się o miasto w sposób szczególny. Wymienia np. kredyty udzielone przez Aleksandra na rozwój miasta, wspomina o przebudowie placu Zamkowego, Marywilu, wybrukowaniu kolejnych ulic i placów. Podczas wizyty w 1830 r. zachwyca się zmianami i przebudową miasta w latach 20., którą pamiętał jeszcze z początku tej dekady.

W związku z pełnioną funkcją profesora Uniwersytetu Warszawskiego dokładnie opisał kompleks budynków akademickich, stroje profesorskie i instytucje znajdujące się na jego terenie. Można założyć, że w czasie swojego pobytu mieszkał w oficynach uniwersyteckich. Dla Włocha istotnym elementem postępu cywilizacyjnego, który obserwował w stolicy, był system edukacji – ustanowienie Uniwersytetu Warszawskiego, dalsza działalność Liceum Warszawskiego, Szkoły Głównej Muzyki, Obserwatorium Astronomicznego itp. Był świadomy dokonania Komisji Edukacji Narodowej i ożywienia życia intelektualnego za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przy tym wszystkim nie zapomniał o stałym przypominaniu czytelnikowi o obecności Włochów na terenie ziem polskich. Przedstawił sylwetki najważniejszych artystów z Italii – architektów, malarzy, rzeźbiarzy, literatów. Z narracji jasno wynika, że stosunki polsko-włoskie obfitowały w trwałe i korzystne dla obu stron rela-

cje – Włosi znajdowali pracę i możliwość rozwoju, Polacy zaś mieli szansę na kontakt z zachodnią kulturą. Protekcyjny ton autora daje o sobie znać zwłaszcza w kwestii sztuki i życia codziennego, których Polacy mieli uczyć się przede wszystkim od Włochów.

Największą wadą relacji jest jej chaotyczność. Autor zmienia wątki niezwykle często, wielokrotnie przerywając myśl bez jakichkolwiek wniosków. Widoczne jest to w wielu przypadkach, zarówno przy opisach przyrody, zabytków, zwyczajów, jak i ustroju państwowego. Bardzo możliwe, że czas, który ograniczał autora, znacznie utrudnił mu stworzenie wnikliwej analizy własnej podróży. Pomyłki w pisowni nazwisk, miejsc i dat wydają się wynikać po pierwsze z problemów językowych i fonetycznych zapisów usłyszaných słów (np. nazwisko „Chreptowicz” zapisane jako „Creptovik” lub „Rauch” pisane „Rauk”), po drugie z ulotności pamięci.

Relacja podróżnicza profesora Sebastiana Ciampiego stanowi niewątpliwie cenne źródło do badań nad stosunkami polsko-włoskimi. Jest również dobrym świadectwem zmian organizacji przestrzennej w Warszawie na przestrzeni wielu wieków, ze szczególnym uwzględnieniem pierwszej ćwierci XIX stulecia. Ostatecznie została przygotowana z myślą o Włochach w Italii, którzy mieli chęć poznania podstawowych faktów o historii i ustroju Polski, choć do dzisiaj pozostaje przede wszystkim ciekawą i wartościową opowieścią o stolicy Królestwa Polskiego.

## Zasady edycji

Podstawą niniejszej edycji jest pierwodruk pracy Sebastiana Ciampiego zatytułowany: *Viaggio in Polonia nella state del 1830 con la breve descrizione di Varsavia e con altre notizie di lettere arti commercio e particolarità di quel regno con un appendice de' medici musici architetti scultatori e pittori italiani in Polonia che serve d'aggiunta al libro stampato in Lucca dallo stesso autore su questo proposito*, wydany

we Florencji w 1831 r. Poszukiwania autografu zakończyły się niepowodzeniem – rękopis nie znajduje się w spisie inwentarzowym wydanym w Pistoii w 1984 r. pt. *Le Carte di Sebastiano Ciampi nella biblioteca comunale Forteguerriana* autorstwa Marii Solleciti. W bibliotece Forteguerriana w Pistoii przechowywany jest największy zbiór dokumentów, listów i prac drukowanych stworzonych przez Ciampiego – m.in. rękopis relacji z pierwszej podróży Włocha do Polski, który zachował się w jego notatkach autobiograficznych *Notizie Biografiche di Sebastiano Ciampi scritte da se stesso. Ecco Homo; Memorie della mia vita; Nacqui in Pistoia l'anno 1769 a dì 30 ottobre* (E 361). Miejsca zachowania autografu nie podaje również żaden ze znanych mi artykułów, zwłaszcza nie ma o nim mowy w pracach publikowanych na łamach „Bullettino Storico Pistoiese”.

*Podróż do Polski* jest tłumaczeniem drukowanego tekstu oryginalnie napisanego w języku włoskim. Łacińskie tytuły książek i prac zostały pozostawione w brzmieniu oryginalnym, głównie ze względu na ich unikatowość i niepowtarzalność.

Praca Ciampiego ukazała się w krótkim odstępie czasu od wydarzeń opisywanych na kartach relacji podróżniczej i do tej pory nigdy nie została wydana krytycznie. Pierwodruk wydano w 1831 r. i zawiera 195 numerowanych stron. Praca wyraźnie została podzielona przez autora na dwie części: podróż oraz suplement (w oryginale odpowiednio s. 1–108 oraz s. 109–195). W związku z charakterem i zakresem niniejszej pracy tłumaczenie dotyczy jedynie samych zapisków z podróży, które stanowią pierwszą i zarazem najważniejszą część tomu. Suplement jest pracą odtwórczą i ma znacznie mniejszą wartość poznawczą – autor uwzględnił większość przedstawianych wiadomości we wcześniej wydanej pracy jego autorstwa pt. *Notizie di medici, maestri di musica e cantori, pittori, architetti, scultori ed altri artisti italiani in Polonia e polacchi in Italia*, wydanej w Lukce w 1830 r. Obejmuje ona i rozszerza materiał zawarty w suplemencie, w związku z tym tłumaczenie tej części pracy

nie wydaje się konieczne, zwłaszcza że sam Ciampi na łamach *Podróży* częściej odwołuje się do *Notizie* niż do samego suplementu. Relacja podróźnicza jest tekstem jednolitym. Autor nie zdecydował się na podzielenie go na rozdziały lub części, a kolejne etapy podróży zaznaczał jedynie akapitami, choć i to czynił w sposób niekonsekwentny.

Styl włoskiego profesora jest chaotyczny, dygresyjny i anegdotyczny. Wielokrotnie zdarza się, że kolejne akapity nie są ze sobą logicznie powiązane, i można odnieść wrażenie lekkiego zagubienia. Wiąże się z tym również specyfika języka oryginału, np. autor często potrafi zgubić w zdaniu orzeczenie, podmiot lub błędnie stosować zaimki, co często utrudnia zrozumienie tekstu. Przełożenie relacji podróźniczej na język polski pozwoliło wyeliminować niekonsekwencje w interpunkcji oryginału. Ciampi wielokrotnie posługuje się średnikiem, który jest dla niego znakiem uniwersalnym – służy jednocześnie jako średnik, przecinek, kropka lub myślnik. Trudno ostatecznie rozstrzygnąć, dlaczego autor w wielu przypadkach stosuje średnik na równi z innymi znakami przestankowymi. Z badań J. Zyśk nad tekstami polskich romantyków wynika, że: „W myśl założeń dziewiętnastowiecznych teoretyków ten znak przestankowy [średnik] jest sygnałem prozodyczno-intonacyjnym w wypowiedzeniu, oznacza «średnią» przerwę głosu – większą niż przecinek, krótszą zaś od kropki i tak jak pozostałe interpunktory segmentuje zdanie według zasad retoryczno-intonacyjnych”<sup>78</sup>. Przyjmując powyższą tezę, zastąpienie średników innymi znakami przestankowymi nie ma wpływu na samą myśl autora, w związku z tym dokonanie pełnej modernizacji jest optymalnym rozwiązaniem. Dzięki polskiej edycji udało się wyeliminować ten problem,

---

<sup>78</sup> J. ZYŚK, *Wybrane zagadnienia interpunkcji I. połowy XIX w. (casus publicystyki J.L. Żukowskiego)*, [w:] *Z warsztatu edytora dzieł romantyków*, pod red. M. BIZIOR-DOMBROWSKIEJ, M. LUTOMIRSKIEGO, Toruń 2008, s. 169.

zastępując część średników innymi znakami przestankowymi. Wielokrotnie decydowałem się na stworzenie dwóch lub trzech oddzielnych zdań zamiast sztucznego utrzymywania jednego długiego zdania, w którym kolejne części oddzielone są średnikami i innymi znakami przestankowymi. Ułatwiło to czytelność tekstu przy jednoczesnym zachowaniu oryginalnej myśli autora.

Polskie tłumaczenie jest tekstem uwspółcześnionym – zrezygnowałem z archaizacji i porzuciłem chęć oddania, w jakikolwiek sposób, specyfiki języka Ciampiego. Sam oryginał zawiera w sobie dużo wyrażen archaicznych z punktu widzenia współczesnego języka włoskiego, odnaleźć w nim można również co najmniej kilka toskanizmów. Obok problemów interpunkcyjnych należy także wspomnieć o pomyłkach i niekonsekwencjach zecerskich. W druku oryginalnym natrafić można na niezamknięte cudzysłowy lub różne typograficzne sposoby cytowania – w jednym wypadku cytowany fragment jest blokiem tekstu opatrzonym cudzysłowem przed i po każdym wersie, innym razem cudzysłów znajduje się tylko na początku i na końcu cytowanego tekstu. W niniejszym tłumaczeniu ujednolicono i poprawiono cytowanie.

Osobną kwestią jest również brak konsekwencji w stosowaniu dużych i małych liter w wypadku słów określających tytuły – królewskie, książęce, duchowne. Autor na przykład jednocześnie stosuje pisownię słowa „re” („król”) dużą i małą literą przy opisie tej samej osoby, np. w przypadku Ludwika I Wittelsbacha. Wątpliwości budzi również tytułatura władców rosyjskich (np. „Re ed Imperatore Alessandro”, „Granduca Constantino”), pisana raz dużą, raz małą literą. W związku z tym trudno oszacować, na ile niekonsekwencja wynika z pomyłek lub intencji samego autora, a ile winy leży po stronie osoby odpowiedzialnej za skład i druk tekstu. Ostatecznie polska wersja relacji podróżniczej zawiera pisownię zgodną z zasadami polskiej ortografii, choć należy pamiętać, że może przyczynić się to np. do zatracenia emocjonalności i chęci oddania szacunku względem

postaci w taki lub inny sposób szczególnych dla włoskiego profesora. Nazwy państw, miast i regionów zostały przetłumaczone w formach, które stosowane są dzisiaj w języku polskim (np. miasto Hof zamiast XIX-wiecznego Hoff). W kilku przypadkach w przypisach umieszczone zostały nazwy miast, regionów oraz imiona i nazwiska zgodne z pisownią Ciampiego, co może okazać się przydatne przy identyfikacji poszczególnych osób i miejsc, a co nie zawsze jest sprawą oczywistą i łatwą. Zgodnie ze standardem edytorskim rozwinięto wszystkie skróty imion, nazwisk i tytułatur.

Oddzielną i ostatecznie trudną do rozwiązania jest kwestia poprawnego graficznego oddania przypisów odautorskich, które należy traktować jako integralną część źródła. W pierwodruku Ciampi stosuje dwa oznaczenia przypisów – używa liczb i liter. W pierwszy sposób sygnalizuje przypisy rzeczowe, które oznacza za pomocą kolejnych liczb alfabetu arabskiego, opatrzonych nawiasem i umieszczonych bezpośrednio w tekście. W naturalny sposób powoduje to problem rozróżnienia przypisów odautorskich i odnośników stworzonych na potrzeby edycji źródłowej. W związku z tym zachowałem oryginalny sposób cytowania, tzn. liczbę w nawiasie, dopisując jedynie gwiazdkę i przenosząc wszystkie przypisy odautorskie na koniec całej edycji. Zastosowana metoda wydaje się odpowiednia również ze względu na obszerność cytatów, które stanowią znaczną część pracy. Druga metoda cytowania z kolei jest oryginalna i niejednoznaczna. Dotyczy ona jedynie dwóch odnośników. Przede wszystkim autor stosuje litery nie jako przypisy tekstowe, natomiast prawdopodobnie wykorzystuje je jako wtrącenia do wcześniej ukończonego i złożonego tekstu, jednocześnie nie zaburzając kolejności swoich przypisów rzeczowych. Wskazuje na to również zawartość tychże przypisów, które oddane zostały w oryginale za pomocą litery „a”, natomiast w niniejszej edycji zastosowano kolejno literę „a” i „b” w celu rozróżnienia dwóch odmiennych odnośników.